

Wchodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garment.) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro}. 37.

27. marca 1847.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Krakowa: Monopol tytoniu.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Wiadomości z Katalonii. — Środki ostrożności ze strony Francji.

Anglija: Dalsze rozprawy w izbie niższej nad wnioskiem pana Hume względem zawieszenia ze strony Anglii spłaty pożyczki rosyjsko-holenderskiej.

Francyja: Książę Joinville w Tulonie. — Hrabia Bresson. — Dowozy zboża. — Potyczka jednego z plemion arabskich z Abd-el-Kaderem.

Belgija: Niedostatek i pomoc dobroczynna.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ze Lwowa. — Jak skrócić ciężki przeduówek w naszym kraju.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Krakowa. —

Gazeta Krakowska z dnia 22. marca zawiera następujące urzędowe obwieszczenie z dnia 21. marca r. b.:

„Ponieważ monopol tytoniu wkrótce w całej swej objętości zaprowadzonym zostanie, przeto niniejszem uprząta tytoniu w Krakowie wraz z jego okragiem odtąd zakazuje się. — Wykroczenia przeciwko temu zakazowi, podług postanowień ustawy karnej co do dochodów skarbowych karane będą.“

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Paryża dnia 16. marca. Nasze wiadomości z nad granicy Katalonii sięgają po dzień 11. marca. Zdaje się potwierdzać, że francuzkie

wojsko 21szej dywizyi będzie wzmocnione niejaką liczbą pułków z najbliżej położonych dystryktów wojskowych. Mówią, że pięć pułków jest już do tego zamiaru wyznaczonych; mają one wzdłuż granicy Pirenejów pociągnąć wojskowy kordon, aby na każdy wypadek gotowe były. Powodem do tego rozporządzenia są niezawodnie wypadki w Katalonii, które coraz większe nabierają znaczenia. — Jeżeli wszczęte powstanie przybierze charakter i zakres domowej wojny, wtedy należy się tylko obawiać, abyśmy się niedoczekali powtórnie owego rozlew krwi z obu stron bez potrzeby, owego aktu najsroźszego okrucieństwa, które podczas ostatniej domowej wojny w całej ucywilizowanej Europie wstręt i oburzenie obudzały.

Oprócz namienionego już granicznego kordonu, który francuzki rząd stawia naprzeciw Katalonii, użył on jeszcze innego środka w interesie sprawy Królowej, to jest wyszyscy Hiszpanie, bądź oni są Karliści lub progresyści, i jakiegokolwiek są powody, dla których w Perpignan mieszkają, a nawet choćby już od wielu lat tam przebywali, muszą to miasto w jak najkrótszym czasie opuścić. Hiszpanom dano wolność powrócenia do swej ojczyzny, albo też udania się do jednego z trzech departamentów, które na pobyt dla emigrantów są wyznaczone. Lugdun zdaje się być najbliższym hiszpańskiej granicy punktem, w którym im przebywać pozwolono. — Wszystkim sprzedającym strzelniczy proch, nakazały publiczne władze, wzdłuż całej granicy jak największą mieć baczność.

Jeden z dowodzących w Katalonii generałów, którego wierność i przywiązanie do sprawy rządu Królowej nie podpada żadnej wątpliwości, i który zupełnie obeznany z prawdziwym stanem rzeczy i umysłów, jest w stanie ocenić tamtejsze stosunki, mówi, iż ma zupełne prze-

konanie, że wybuch domowej wojny wkrótce nastąpi.

Dziennik *Heraldo* ogłosił obszerny adres Infanta Don Enrique do Korteżów, w którym tenże narzeka na swe wygnanie i oświadcza, iż postanowił z hrabianką Cordowa się zaślubić.

Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 11. b. m. rozpoczęto znowu odroczone rozprawy nad znaną pana Humego propozycją zawieszenia sumy 100,000 funtów sztr., które Anglija stosownie do traktatu ma corocznie płacić Rosyi. *) — Po przymówieniu się wielu mowców za i przeciw tej propozycji, zabrał głos lord Jerzy Bentinck. Zaprzeczył on napróżd wniesione przez różnych członków twierdzenie, że izba na posiedzeniu pierwszego wieczora oświadczyła się jednogłośnie za tą częścią adresu, w której Austria, Rosya i Prusy obwinione są o naruszenie Wiedeńskiego traktatu. Pan d'Israeli i on (lord Bentinck) sam założyli podówczas przeciw temu paragrafowi protestację **); od tego czasu przeczytał on wszystkie przedłożone parlamentowi o tym przedmiocie papiéry, i nabył dokładnego przekonania, że namienione trzy mocarstwa nie popełniły zupełnie żadnego naruszenia Wiedeńskiego traktatu. W skutek tego jest on przekonany, że Anglija nie może wymówić się z honorem od płacenia za Rosyją dłużnej sumy. Jestto niedorzecznie utrzymywać, że Anglija uwolniona jest od stypulacyj konwencji z roku 1831 dla tego, iż Austria zostaje teraz, za przyzwoleniem Rosyi, w posiadaniu Krakowa, gdyż wiadomo jest dokładnie, że Rosya w tymże samym miesiącu listopadzie 1831, w którym między Angliją a Rosyją była podpisana nowa konwencyja, znajdowała się w wojskowym posiadaniu Krakowa. — Odwołując się do wiernego dotrzymania traktatów, nie należy zapominać, że traktaty nie tylko nadają prawa, lecz także wkładają powinności. W warunkiem niepodległości Krakowa było, aby to wolne państwo zachowało ścisłą neutralność i nie dawało żadnego przytułku politycznym z innych krajów emigrantom. Atoli żadne państwo nie dopuściło się w tej mierze większego przestępstwa, jak wolne państwo Krakowskie. Kraków uderzył na Austryję a nie Austryja na Kraków; a ponieważ ten zachodzi przypadek, więc on niewidzi przychy-

ny, dla czegoby Austrii można odmówić prawo wydania wojny Krakowu i uważania tego miasta za podbite. Jednakoż Austryja nie uczyniła tego, i przeznaczenie tego wolnego państwa oddała pod wspólne obrady Rosyi i Prus, jako tych mocarstw, które Krakowu nadały jego egzystencję i urządzenie, i same jedne miały prawo do zmienienia tej egzystencji i urządzenia. Jeżeli postępowanie trzech mocarstw przy wcieleniu wolnego Krakowskiego państwa do austryjackiego cesarstwa, ma być naruszeniem Wiedeńskiego traktatu, tedy pyta on, co należy sądzić o postępowaniu Anglii i Francyi, które Belgiją od Holandyi oddzieliły, z którą też ostatnia tymże samym Wiedeńskim traktatem połączona była? — Zresztą jest on zupełnie przekonany, że Kraków przy tej zmianie stosunków tylko zyskał i że mieszkańcy tego wolnego państwa zapewne poczytują sobie za szczęście, że pod łagodne berło Austrii się dostali. — Z tych wszystkich powodów musi on jak najdokładniej sprzeciwić się zaproponowanemu przez pana Humego rezolucyjom i sądzi owszem, że trzem mocarstwom należy się za to podziękować, iż postanowieniami swymi ukrócili tego demona insurekcyi, który bez ustanku z Krakowa zagrażał ich krajom i Europie. — Sir Robert Peel mówił również przeciw wniesionemu przez pana Humego rezolucyjom, i utrzymywał, że Anglija obowiązana jest tak jak wprzód wypełniać wzięte na siebie dla Rosyi zobowiązanie. »Ja muszę,« dodał, »tęm bardziej życzyć, abyśmy zaszczytnie i sprawiedliwie wypełniali nasze zobowiązania, i eżeby najmnień niezgadzałem się z tą mową, z jaką się francuzki minister spraw zagranicznych wyraził w swęj protestacji przeciw wcieleniu Krakowa. Pan Guizot rzekł: »Żadne mocarstwo niemoże się od tych traktatów uwolnić, bez uwolnienia zarazem od tego drugich. Francya nie dała przykładu takowego naruszenia polityki utrzymania i pokoju. Francya niezapomniała, jak bolesne oliary włożyły na nią traktaty roku 1815. Mogłaby ona cieszyć się aktem, któryby ją podług sprawiedliwego odwetu upoważniał, niemiec odtąd na względzie, jak tylko przezerne obliczenie swych własnych interesów.« — Ja protestuję przeciw postępowaniu trzech mocarstw, ale ja protestuję także przeciw tej mowie, którą miał francuzki minister spraw zagranicznych. Ja niemożę przyzwolnić, aby Anglija lub Francya, »podług sprawiedliwego odwetu,« odtąd były upoważnione »tylko swe własne interesa przezerne mieć na względzie,« — Ja muszę całkiem zaprzeczyć, iżby postępowanie innych mo-

*) Porównaj Gazetę Lwowską Nr. 34. i 35.

***) Porównaj mowę w tym przedmiocie lorda Bentincka w Gaz. Lwow. Nr. 15.

carstw co do Wiedeńskiego traktatu, choćby w tém nawet spoczywało naruszenie tego traktatu, nadawało nam moralnie lub legalnie prawo do naruszania podobnież tego traktatu; a ponieważ ja sądzę, że w terażniejszym stanie Europy, ściśle i sumienne zachowanie traktatów jest najlepszą podstawą pokoju, i najpewniejszą nadzieją do rozwiązania wszelkich zachodzących trudności, — ponieważ ze zdaniem francuzkiego ministra zupełnie się zgodzić niemogę, aby Francya lub Anglija lub jakiegokolwiek inne mocarstwo, które miały udział w Wiedeńskim traktacie, miały prawo niezważać na swoje zobowiązania, i pójść za tym przykładem innych mocarstw, przeciw któremu teraz protestują, — z tych powodów pragnę gorąco, abysmy wcale nie mieli udziału w tej sprawie, jaką w tym względzie miała Francya, i choćbyśmy nawet sami stać mieli, żebyśmy Europie dali przykład ściśłego i sumiennego wypełniania wszystkich w Wiedeńskim traktacie i w innych traktatach przez nas wziętych na siebie zobowiązań. — W końcu oświadczył Sir Robert Peel; że podług jego zdania jestto rzeczą największej wagi, aby Anglija z trzema wielkimi mocarstwami, Austryją, Rosyją i Prusami, w przyjacielskich stosunkach pozostała. — Po przemówieniu się potem jeszcze kilku członków, odroczone rozprawy nad mocyją pana Hume znowu, a to aż do 16. marca.

Francya.

Z Paryża dnia 17. marca. Książę Joinville przybył d. 12. marca do Tulonu, gdzie obejmie dowództwo nad eskadrą. Książę oddał także natychmiast Infantowi Don Enrique wizytę. Cztery linijowe okręty, któremi pomieniony książę dowodzić będzie, nabrały dla siebie potrzebnych zasobów i otrzymały rozkaz przygotować się do żeglugi; sądzą powszechnie, że popłyną do Tunetu, jeduakże nieogłoszone w tej mierze nic pewnego.

Dziennik *Union monarchique* zapewnia, że hrabia Bresson, który od kilku dni bawi w Paryżu, postanowił, wbrew wszelkim życzeniom pana Guizota a nawet jednej jeszcze z większym wpływem osoby, nie powrócić już do Madrytu.

Odebraliśmy wiadomości z Cherburga, gdzie jak wiadomo były zaszły rozruchy dlatego, że ceny zboża nadzwyczaj poszły w górę. To co teraz słyszymy, jest w każdym względzie pocieszajacem i stawia nowy dowód, że się zbyt bezmyślnym oddawano obawom, i okazuje oraz to, jak nierozsądnie postępują sobie ci, którzy, zamiast w podnoszeniu się cen na jakim miej-

scu, upatrywać pewną rękojmnię, że wkrótce nadejdą na dotyczącą targowicę znaczne dowozy, uciekają się do nieporządku i sprowadzają niebezpieczeństwo, chcąc aktem gwałtu podać w niepewność naturalne rezultaty wolnego obrotu towaru. Na onegdajszej targowicy była tak wielka ilość sprowadzonego z głębi kraju, z zagranicy a nawet z Hawru zboża, że go w całym tego słowa znaczeniu zbyć niezdolano. Skutek tego był taki, że szybko i nadzwyczajnie spadły ceny. Kiedy takowe przeszłego tygodnia poszły były w górę aż do 112 franków za wór czyli za 165 kilogramów, spadły one onegdaj aż na 76 franków. Również i przez Antwerpiję nadeszły znowu belgijskimi kolejami i francuzką koleją żelazną ogromne ładunki zboża do Francyi.

Z Algieru donoszą pod dniem 6. o wypadku, który uważają za najważniejszy od czasu zajęcia Afryki przez francuzką armiję: słychać, że jedno z najznakomitszych plemion Marokańskich uderzyło w pobliżu Sewry na deirę Abd-el-Kadera, gdyż Emir ten wykonał był kilka dniami przedtém przeciw temu plemieniu razzie; mówią, że Abd-el-Kader utracił przytém 50 ludzi.

Belgija.

Z Bruxeli d. 18. marca. W większej części miast Belgii, gdzie mniej więcej są liczne masy ubogich, okazują tak rady miejskie jako też pojedyncze towarzystwa i majetni obywatele wielką gorliwość w niesieniu pomocy nędzy i niedostatkowi niższych klasach towarzystwa. Pomimo tej wielkiej liczby żebraków, których w stolicy Bruxelskiej pozabierano do więzienia, od czasu odesłania koleją żelazną tysiąca flandryjskich ubogich do ich miejsc rodzinnych, i pomimo najostrożniejszej bacności policyi i żandarmeryi, naprzykrzały się jednak znowu ostatnimi dniami przechadzającym się na bulwarze całe tłumy zgłodniałych niewiast, dzieci i mężczyzn prośbami o jałmużnę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE

(Z korespondencji prywatnej.)

Ze Lwowa dnia 26. marca. Zakupywanie zboża dla obwodów zachodnich wzmaga się coraz bardziej. Dotąd bowiem zabrakło im tylko na żywności, teraz zaś i ziarna do wysiewu potrzebują. Z tej to przyczyny cena zboża trochę się podniosła. Na okowitę jest także obrot do Rzeszowa, Tarnowa i Krakowa. Pomimo tego, wódka przez brak konsumpcyi miej-

scowój na jednej stopie się utrzymuje. Za korzec pszenicy jarój płacą po 6 zr., ozimój 5 zr. 36 kr. do 5 zr. 48 kr., żyta 4 zr. 48 kr. do 5 zr., jęczmienia 4 zr. 12 kr. do 4 zr. 24 kr. mon. kon. Temi dniami sprzedano kilka małych partyj okowitej po 1 [zr. 2 kr. m. k. garniec.

Jak skrócić ciężki przednowek w naszym kraju.

(Nadestane z obwodu Wadowickiego).

W radzie podanej w Gazecie Lwowskiej Nr. 30 pod napisem »Środki zaradcze na nieurodzaj ziemniaków« wskazany był sposób ratowania ludności krajowej od głodu na 10 do 12 dni przed żniwami, a to przez wczesną i odpowiednią celowi siojbę jęczmienia; autor tej rady wzywa także, aby w zastępstwie ziemniaków wziąć się do uprawy kukurudzy i prosa.

Co do ratowania wczesną i celowi odpowiednią siojbę jęczmienia, rada taka nie na wiele się przyda, gdyż nie idzie tu o to, aby na 10 do 12 dni przed żniwami mieć co jeść, o tym bowiem czasie mamy już u nas kapusty zielone na jarmuże, będą już i ziemniaki kto je posadzi, będzie zielone żyto na kaszę, jak to zwykle robią, będzie i jęczmień, który i tak dość wczesnie sieją. Ale idzie tu o to, aby, jeżeli nie można wcześniej, to przynajmniej w początku czerwca, to jest niemal na dwa miesiące przed żniwami, mieć czemś gotowanym a pożywnem żołądek posilać. Trzeba przytem mieć koniecznie na względzie roślinę, któraby w rozmaitym klimacie naszego kraju, w każdym położeniu i w każdej ziemi z pewnością się udała; a taką rośliną jest rzepa, która jak wiadomo wszędzie u nas się udaje, nawet i w najwyższych górach, gdzie tylko ziemię uprawiają. Tę rzepę sieją zwykle dopiero po zbiorze żyta to jest w sierpniu, a późno w jesieni ją kopią, tak, iż do trzech miesięcy w ziemi zostaje. Atoli gdy dnie w tych miesiącach są coraz krótsze i chłodniejsze, a noce dłuższe i przymrozkami przeplatane, przeto taka pora roku nie sprzyja tyle wzrostowi roślin, ile wiosna, w której dnie coraz się przedłużają, i w ciepło przybierają, a tem samem do przedszego wydania rośliny z nasienia przyczynić się mogą. A zatem gdy tylko z wiosny, można już brać się do robót w polu i do siania, najlepiej było obrąć kawałek przeszlorocznego żytniska

lub ziemniaczyska, i na nim posiać rzepę zwyyczajnym sposobem, spulchnić ziemię, a rzadko siać; a tym sposobem jeżeli nie w ostatnich dniach maja, to przynajmniej w czerwcu będzie można takową rzepę brać już do gotowania i uchronić się od głodu. Byłoby przytem dobrze, aby powszechnym w kraju nakazem zniewolić gminy wiejskie do siania rzepy; u nas bowiem w górach, wieśniak nie ma do tego żadnej ochoty, i mówi: »Jakbym tam siał, toby mi sąsiad lub jego dzieci wybrały, bo on nie sieje.«

Co do drugiej części rady (w tejże Gazecie Nr. 30 umieszczonej), to jest co do upowszechniania kukurudzy i prosa, nie wszędzie się to w naszym kraju da zastosować, a najmniej podobno tam, gdzie o głód najłatwiej: w górach bowiem (np. u nas tu w Wadowickim około Babięj Góry), kukurudza jak z przekonania sądzić można, nie będzie wydawała plonu; także i proso niekoniecznie wszędzie się uda. Trzeba tedy dla takich miejsc pomyśleć do zastąpienia ziemniaków o innych roślinach, które chociaż w tych miejscach łatwo się udają, jednakże nie są przez wieśniaków używane. Takimi zaś roślinami są: 1) Wspomniona już wyżej rzepa; 2) *pasternak*, który nawet przez zimę w polu się zostawia; 3) *bulwy* (takowe zdarzyło mi się widzieć w górzystej okolicy obwodu Wadowickiego nad granicą Orawy, owęj najnudniejszej co do gruntów stolicy komitatu węgierskiego); 4) *grochy*, które góral siać się wzdryga, a mimo tego, gdy je gdzie w polu z-oczy, na przepad bez namysłu w takowe bieży i targa; 5) *boby*; 6) *brukiew* czyli *karpiele*, któryto gatunek teraz tylko na zachęcenie sadzą. — Lecz przytem należałoby się chwycić skutecznych środków, aby włościanić, jak się to dotąd dzieje, po zbiorze zboża nie puszczać bydła samopas; idzie bowiem o to, aby ani rzepa ani pasternak nie zostały pastwą nierogacizny. Także należałoby pastuchów w lecie bydło pasących, skutecznie powstrzymać od upowszechnionego zwyczaju niszczenia grochu, bobu lub rzepy, przez zabieranie ich i jedzenie. Tym sposobem każdy miałby większą chęć uprawiania i upowszechniania tych roślin, mogących zastąpić ziemniaki; obawa bowiem że pójdą w niwecz, a nareszcie i przesąd ludu, zwykle przy dawnem chętnie obstającego, są dotąd głównymi w tej mierze przeszkodami.

A...

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 13. Rozmaitości.)